

Na pierwszej stronie, abyście podczas zdalnego nauczania znaleźli także czas na śmiech Nikodem przygotował:

BECZKĘ ŚMIECHU

Żart na rozgrzewkę:

- Co mówi kabel do kabla?
- Bądźmy w kontakcie!

Trzeba się dobrze przygotować...

- Samochód skręca w prawo, które koło się nie kręci?
- Zapasowe.
- 3...2...1... Start!

Jasio przychodzi do domu i mówi do mamy:

- Mam dostałam piątkę w szkole.

Mama:

- Naprawdę ?

Jasio:

- Tak, dwójkę z matematyki, dwójkę z historii i jedynkę z polskiego...

Szkoła. Pani prosi dzieci, aby powiedziały, jakie mają zwierzęta w domu.

Padają odpowiedzi:

- Ja mam kotka.

- Ja mam pieska.

- Ja mam rybki w akwarium.

Wreszcie przychodzi kolej na Jasia.

- A ty, Jasiu jakie masz zwierzę?
- My mamy kurczaka w zamrażarce.

Do działu reklamacji w hipermarkecie przychodzi facet z komputerem.

- Kupiłem u was ten sprzęt 2 tygodnie temu i zdechł – mówi.
- Jaki rodzaj gwarancji dostał pan przy zakupie? – pyta pracownik.
- Gwarancję dożywotnią.
- W takim razie, jeśli komputer zdechł, to gwarancja wygasła.

Nauczycielka pyta Jasia:

- Co wiesz o bocianach?

- To bardzo mądre ptaki. Odlatują, gdy tylko rozpoczyna się rok szkolny.

Jeden przedszkolak mówi do drugiego:

- U mnie modlimy się przed każdym posiłkiem.
- U mnie nie. Moja mama bardzo dobrze gotuje.

- Dlaczego tak późno wróciłeś z podwórka? -pyta mama Bolka .
 - Bo bawiliśmy się w pociąg, który miał dwie godziny spóźnienia.
- Na dziś to wszystko. Jednak za niedługo też będzie zabawnie...
Do zobaczenia!

Na stronie 4
Historia z obrazka
napisana przez
Wiktora Strumiłło z
7d do rysunku
Dawida Jagóry z 7a

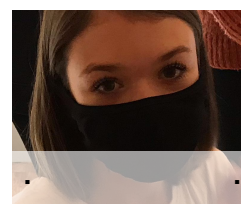
Na stronie 2 kolejny
rozdział
opowiadania:
"Domek na
drzewie".

**6DALSZE
PRZYGODY
SOWY HUHUSIA**

Rozdział 8 i 9

**autorzy z klasy 3d
czytaj strony 6 i 7**

Na stronie 5
rysunek na tablicie
graficznym Michała
z 7a

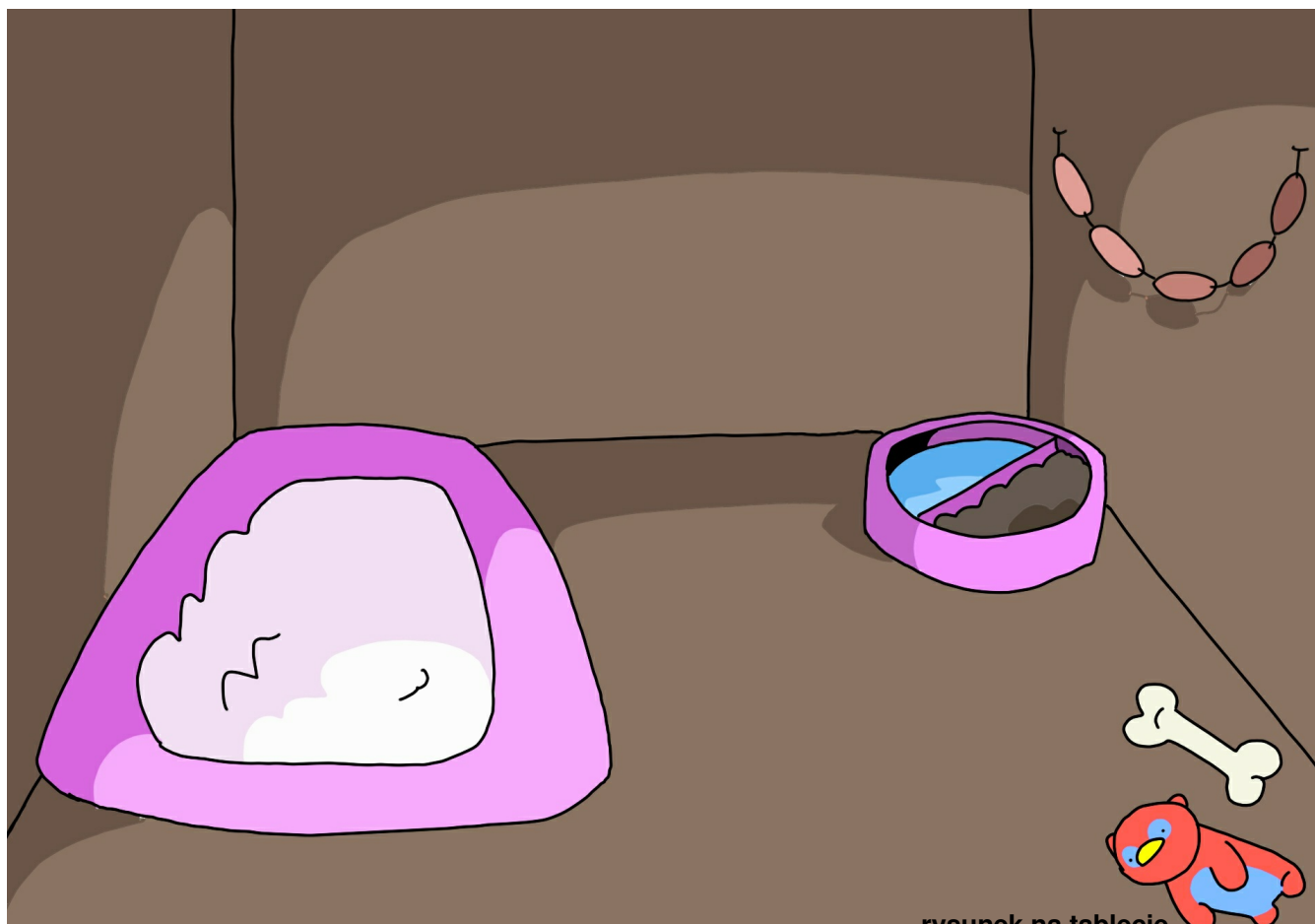


ROZDZIAŁ 4: BUDOWA BUDY

AUTORZY KOLEJNEJ CZĘŚCI OPOWIADANIA "DOMEK NA DRZEWIE": Maja Dziadkiewicz i Wiktor Strumiłło
KOREKTOR Maksymilina Shohag

Od razu po tym, kiedy wpadliśmy na pomysł, zaczęliśmy projektować budę. Miała ona być większa niż buda Drapcia i posiadać dwa wejścia, natomiast w jej środku znajdować się miały dwie miski: jedna na wodę a druga na karmę. Bella zażyczyła sobie lodówkę, więc dzieci postanowiły spełnić marzenie Belli. Dobrze się składało, ponieważ rodzice Tosi akurat kupowali nową lodówkę. Starą, zużytą, ale jeszcze działającą wyrzucili na śmietnik. Ponieważ lodówka była mała dzieci przewiozły ją na hulajnodze elektrycznej do lasu. Tata Franka, który był budowniczym zapewnił Frankowi deski i zbił dzieciom budę, którą też przewiozły hulajnogą do lasu. Julka niedawno miała remont i zostało jej jeszcze trochę farby, przyniosła ją więc do domku na drzewie. Na budzie dzieci wymalowały podobiznę Belli i Drapcia, a na dachu położyli baterie słoneczne, żeby lodówka mogła pracować. Ola za swoje kieszonkowe kupiła w sklepie zoologicznym kojec dla Belli. Każde dziecko przyniosło z domu zdjęcia i zawiesiło na ścianie jako obrazki.

Tylko Tomek przyniósł szczególne zdjęcie - pieska swojej babci o imieniu Pimpus. Gdy Bella zobaczyła swoją nową budę była zachwycona.



Sasza 7d

rysunek na tablicie
graficznym

Bohater z książki Mai Dziadkiewicz

"Domek na drzewie":

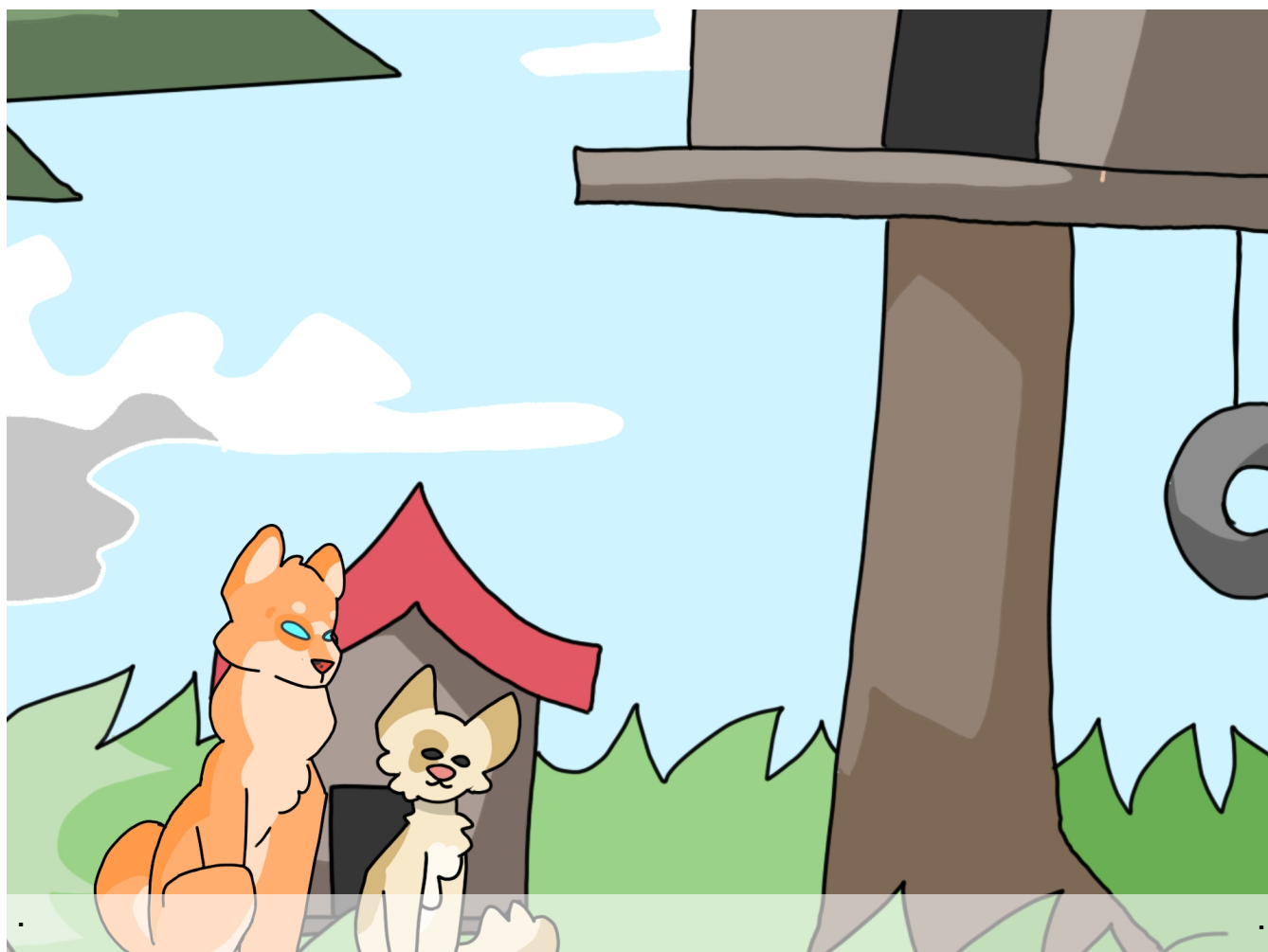
Franeek:

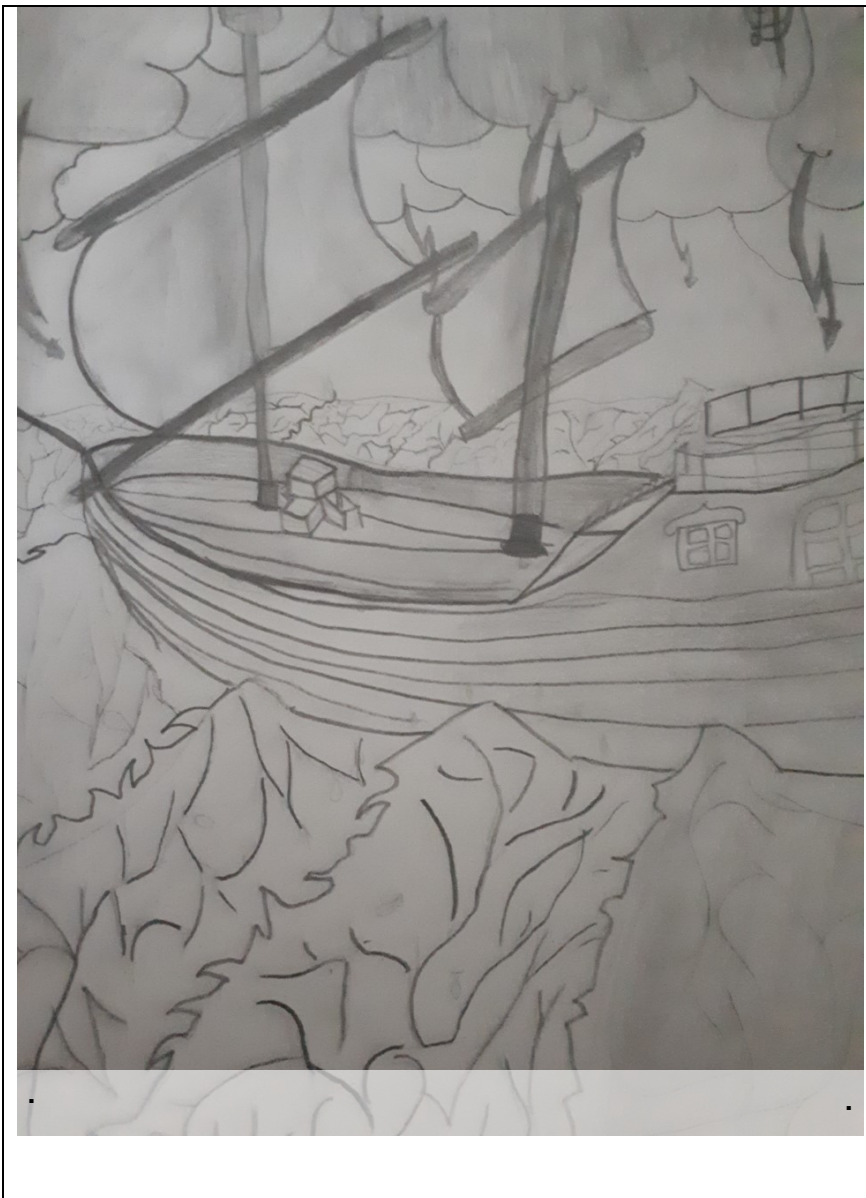
przypomina Harrego
Pottera, również jak on
nosi okulary, jest kujonem,
od czasu do czasu
wykazuje się odwagą,
choć wtedy wewnątrz
bardzo się boi.

Sonia Lenart 7b



rysunek na tablicie
graficznym





RYSUNEK STATKU DAWID JAGÓRA 7A

NOWE LĄDY HISTORIA Z OBRAZKA

Płynęliśmy cały tydzień i nadal nie widzieliśmy lądu, o którym wszyscy mówią, że istnieje. Mówią, że można okrążyć ziemię. To jest szalone, ale kapitan nie czuje strachu, bo nie ważne co się stanie i tak musimy tam dopłynąć. Ale kiedy zamierzaliśmy się zbuntować to w tym samym czasie pojawił się sztorm. Woda wlewała się wszędzie, nawet nasze buty były „przenośnym akwarium”. Pioruny nas otaczały i kapitan kazał nam schować się pod pokładem. Tak, czy siak musieliśmy dopłynąć do Chin, o których wszyscy marzyli. Kiedy byliśmy pod pokładem pomyśleliśmy tylko dwie rzeczy: że albo utoniemy przez sztorm, albo uderzymy w barierę ognia. Ale po kilku godzinach sztorm się skończył. Niestety zamiast dopłynąć do Chin dopłynęliśmy do Przylądka Dobrej Nadziei.

Wiktor Strumiłło 7d



**„Szara pręga” z książki "Wojownicy"
ilustracja zrobiona na tablecie graficznym:
Michał Jaroszewski 7a**

**DALSZE**

PRZYGODY SOWY **HUHUSIA**

Rozdział 8**autor:**

Zosia Włodarczyk
KLASA 3D

Nowy leśny przyjaciel

Dzisiaj idziemy na spacer po lesie. Pójdę z Łatkiem i Lila, bo Pazurek nie może. Mama powiedziała, że bym spakował coś słodkiego, kanapkę, zabawkę i malutką grę. Powiedziała mi, że Łatek i Lila przyjdą po mnie o 12.00. Czekałem na nich bardzo długo, a jak przyjechali, to pobiegli do mamy Huhusia, żeby powiedzieć, żeby już mogli iść. Przyjaciele zawołali Huhusia. Huhusiu!!! Huhusiu!!! I wszyscy spotkali się przed domem Huhusia.

- Lilo! Huhusiu! zobaczcie, jakie piękne rośliny i grzyby – zawołał Łatek
- Ło, sa piękne – powiedzieli Lila i Huhuś
- A gdzie nasi rodzice – powiedział nagle Huhuś
- Nie wiem...- odpowiedział Łatek
- Zgubiliśmy się !!! – zawołała Lila

Lila, Huhuś i Łatek wołali swoich rodziców, lecz nikt nie przychodził. Nagle coś poruszyło się na drzewie, a potem w krzakach.

- Co to? – zawołał Huhuś
- Nie wiem!!! – powiedział zaniepokojony Łatek

Nagle z krzaków wyskoczyła kuzynka Huhusia – Beti.

Przywitała się z nami, a później pomogła nam odnaleźć rodziców. Prowadziła nas długo, ale w końcu dotarliśmy do nich. Mama Beti, zgodziła się, żeby Beti została u nas na tydzień.



DALSZE
PRZYGODY
SOWY
HUHUSIA

Rozdział 9

autor:
Franciszek
Forma
KLASA 3D

Mikołajkowa przygoda

Huhuś obudzi się rano podekscytowany. Wykrzyknął mikołajki !!!

Szybko pobiegł do mamy.

- Mamo, mamo !!!, Czy był już Mikołaj? – zapytał

- Nie, ale w skrzynce na listy, znalazłam ten list. – odpowiedziała mama

W kopercie była tylko kartka z wielką literą M. No tak pomyślał Huhuś, zamiast zostawić mi prezent, Mikołaj dał mi jedynie kartkę W dodatku dawno nie widziałem swoich przyjaciół.

- Ach nudzi mi się mamo – powiedział Huhuś do mamy

- Jak myślisz, co tak kartka może oznaczać? – spytała mama

Może ma to coś wspólnego z waszą bazą na starym klonie. A M może oznaczać Mikołaj.

- Mamo, pójdę do bazy!!! – zawołał Huhuś.

Huhuś ubrał kurtkę i poleciał do bazy, kiedy już dotarł na miejsce zobaczył wiewiórkę Lillę, Pazurka, Łatka i Beti. Wszyscy mieli takie same kartki. Wszyscy byli bardzo szczęśliwi. Huhuś powiedział, że powinni sprawdzić, czy przypadkiem Mikołaj nie zostawił prezentu w ich dziupli. Jak pomyślał tak zrobił. Okazało się, że w bazie Mikołaj zostawił im niespodzianki.